

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 630.000
" " " Kraju " 750.000
" " " zagran. 1.200.000
Odnoszenie do domu 50.000 mk. miesięcznie.
"Głos Polski" łącznie z "Kurierem Wiecz." wraz z odnoseniem 1.080.000 mk. miesięczn.

Cena 30.000 mk.
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 15.000 mk
za wiersz Nektrologi 10.000
milimetr. Nadesłane po tekście 12.000
jednoszp. Zwyczajne 7.000
Strona gazety dzieli się na 10 szpał ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zarubinowe 1.000.000 mk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Sowiety grożą Polsce.

LWÓW, 25 listopada. (Pat.)— Dzisiejsza „Gazeta Lwowska” do nosi z postronka polsko-sowieckiego, że według wiadomości, jakie nadeszły z Moskwy, ogłoszenie oficjalnego komunikatu rządu sowieckiego o zerwaniu rokowań rosyjsko-polskich, prowadzonych przy udziale delegata Korna, wywołało nowy szereg gwałtownych napadów i demonstracji antypolskich. Dnia 18 b. m. odbyła się w Moskwie wielka antypolska demonstracja, a równocześnie

przerwano wszelką pracę w komisjach sowiecko-polskich i dokonano masowych aresztowań wśród obywateli polskich oraz opatantów. Komisariat dla spraw zagranicznych wystosował do reprezentanta polskiego w Moskwie list z żądaniem natychmiastowego usunięcia szwydu z lokali polskiej komisji repatriacyjnej. Niemal we wszystkich dziennikach moskiewskich ukazały się artykuły, ostro atakujące Polskę.

Stosunki litewsko-sowieckie.

Charakterystyczna dyskusja w sejmie kowieńskim

Niezwykle charakterystyczne były ostatnie obrady sejmiku litewskiego nad interpelacją posła Ambrozajtisa z tak zwanego derbe - federacji. Poseł Ambrozajtis wniósł zapytanie do rządu, w jakim stanie znajduje się sprawa rezolucji władz litewsko-rosyjskich co do rewizji kłótni między obywatelami litewskimi. Prezes rady ministrów Galwanaukas odpowiedział Interpelantowi, że Rosja do tej pory, o ile mogła, wywalała się ze swych zobowiązań. Litwa otrzymała od Rosji 3 miliony rubli w złocie oraz materiały kolejowe. Co się tyczy sprawy zwrotu aktów, to występuje tu Polska roszcująca sobie pretensje do archiwum. Akty i dzwony kościelne mają być rewizyone w krótkim czasie. Rosja nie zwróciła jeszcze wkładów z powodu złej sytuacji finansowej, w jakiej się znajduje. Galwanaukas przypuszcza, że Rosja poczuwa się do obowiązku spełnienia

przyjętych zobowiązań. Ambrozajtis, opierając się na powyższym oświadczeniu Galwanaukasa, zaznacza, że nie można nazwać stosunków litewsko-rosyjskich normalnymi. Rząd litewski powinien zastanowić się w stosunku do Rosji, wobec niewywiązania się z ostatnimi przyjętymi zobowiązaniami, jaką samą polityką, jaką stosuje wobec Polski, tj. zlikwidować przed stawicielstwo sowieckie w Kownie i t. p. Gdyby Rosja nie poświęcała tyle pieniędzy na propagandę bolszewicką na Litwie i twierdziła dalek, to połowa wkładów mogłaby być już zwrotna. Następnie zabrał głos ponownie premier Galwanaukas, który w odpowiedzi zaznaczył, że można polegać na tym, że Rosja wywiąże się ze swych zobowiązań, skoro częściej ich już wypełniła. Co do reszty, to ich wypełnienie leży we własnym interesie Rosji.

Ku czci poległych akademików.

WARSZAWA, 25 listopada. (Pat.) Dziś wobec przedstawicieli sejmiku, senatu, rządu, wojskowości, senatów akademickich oraz kilku tysięcy publiczności i młodzieży akademickiej dokonano

w gmachu głównym politechniki warszawskiej odsłonięcia tablicy pamiątkowej z nazwiskami poległych w walkach w obronie ojczyzny studentów politechniki warszawskiej.

Nad Remem i Ruhra.

PO UKŁADZIE DUESSELDORFSKIM.
DUESSELDORF, 25 listopada. (Pat.) W myśl układu, zawartego pomiędzy władzami okupacyjnymi francusko-belgijskimi a przemysłowcami niemieckimi zagłębia Ruhry, wszelkie dostawy w naturze, wykonane od stycznia r. bież., jako też mające być wykonane w przyszłości, będą zapisywane na rachunek odszkodowań na dobro Niemiec. Dochody zaś ze źródeł wszelkiego rodzaju podatków i opłat będą przelewane do specjalnej kasy, t. zw. kasy za stawów. Z zasobów tej kasy władze okupacyjne pokrywać będą koszty okupacji.

DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTÓW.
ESSEN, 25 listopada. (AW) — W całym szeregu miejscowości zagłębia, a zwłaszcza w większych miastach, zauważono wzmożoną działalność komunistów. Ujawnia się ona w pierwszy mierzcie w olbrzymich pochodach bezrobotnych.

ROZRUCHY.
DUESSELDORF, 25 listopada. (Pat.) — Pomimo pomocy, okazywanej bezrobotnym przez władze miejskie, rozruchy trwają w dalszym ciągu. W czasie manifestacji oraz rabowania sklepów doszło do starć z policją, przyczem byli zabici i ranni.

POGOTOWIE WOJSKOWE
PARYŻ, 24 listopada. (AW) — „Echo de Paris”, nawiązując do pobytu marszałka Petain w Duiseldorfie, oświadcza, że zadanie jego polegać będzie na stwierdzeniu stanu wojska francuskiego i obmyśleniu z góry środków zabezpieczających wojsko francuskie przed wszelkimi możliwościami.

POCIESZAJĄCE RACHUNKI.

BERLIN, 24 listopada. (AW) — Wskaźnik drożyzniany komisji do określenia wzrostu kosztów utrzymania, t. zw. „Reichsindex”, obliczył, że do 19 listopada ceny obecne wzrosły o osiemset trzydzieści jeden miliardów razy w stosunku do cen przedwojennych.

KOMUNISCI MAGAZYNUJĄ BRON.

WIENIEN, 24 listopada. (Pat.) — „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Berlina za „Sozialdemokratische Korrespondenz”, że komunisty wydali w ostatnich miesiącach olbrzymie sumy na zakup broni i amunicji. Hość broni skonfiskowanej przez policję przekracza 20 tysięcy sztuk. Policja skonfiskowała między innymi 4 skrzynie, napełnione kulami dum-dum, mapy sztabu ngeeralnego i inne przybory wojskowe.

POLSKA PROTESTUJE.

BERLIN, 25 listopada. (Pat.) — Rząd polski złożył rządowi Pruszy note w sprawie potrącania i obrabiania polskimi obywatelami-żydów podczas zamieszek, jakie miały miejsce dnia 5 listopada w Berlinie i Monachium. W nocie tej rząd polski domaga się ukarania policjantów, którzy przyczynili się do tych ekcesów oraz wypłacenia odszkodowań osobom poszkodowanym.

O PRZYJAŹN Z FRANCJA.

LONDYŃ, 25 listopada. (Pat.) W przemówieniu, wygłoszonym w Canterbury, podsekretarz stanu Mac Neill podniósł konieczność utrzymania przyjaźni francusko-angielskiej, zaznaczając, że w razie gdyby doszło do zerwania z Francją, Anglia znalazłaby się bez żadnych przyjaciół w Europie.

DOKTORZY ZA 500 DOLARÓW

LONDYŃ, 25 listopada. (AW) — Donoszą tu z New Yorku, iż wielka sensacja wywołała tam sprawa wydawania fałszywych dyplomów lekarskich przez kolegium lekarskie w Canzas City. Dyplomy wydawano za opłatą od 100 do 500 dolarów. Według dokonanych pobieżnie obliczeń, liczba lekarzy, praktykujących na podstawie tych dyplomów, dosięga 15.000.

GROŹNY STRAJK W TURCJI.

KONSTANTYNOPOL, 24 listopada. (AW) — Strajk kolejowy w Turcji przybrał b. groźny przebieg. Między strajkującymi a wojskami doszło do krwawych starć. Na linii Kuled-Burgas strajkujący zniszczyli szynny, zrywając w ten sposób komunikację na całej linii.

PIANINA

zagraniczne nadeszły
S. Salomonowicz i S-ka
Łódź, Dziewcza 13 052-5

Etazerki do nut

miesięczne 053-5
z zagranicy nadeszły
S. Salomonowicz i S-ka
Łódź, Fr. Narutowicza 13 (Dzielna)

Przesilenie w Niemczech trwa.

NOWY GABINET.

BERLIN, 25 listopada. (Pat.) — „Sozialistischer Parlamentarischer Dienst” donosi, że gabinet będzie ostatecznie ukonstytuowany jutro rano i że dopiero we środę stanie przed parlamentem. Jest bardzo możliwe, że Braum i Jarres pozostaną w nowym gabinecie. Pewnym jest również pozostać w innych ministrów poprzedniego gabinetu.

Stresemann odmówił przyjęcia teki spraw zagranicznych.
Co do stanowiska socjal-demokracji, wspomniany organ zaznacza, że stosunek ten zależnym będzie nie tylko od programu, ale i od składu gabinetu.

koncentracji woli nad jednym problemem.
Nacjonalistyczny „Der Tag” jest zdania, że demokracizm i parlamentarizm uładły wraz ze Stresemannem, który był przedstawicielem systemu demokracji-parlamentarnego.

ŻĄDANIA NACJONALISTÓW.

WIENIEN, 25 listopada. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Niemiecy narodowcy postawili pod adresem Kardorffa na stępujące żądania: eżwanie z socjal-demokratami, usunięcie rządów socjalistycznych w Prusach i zagwarantowanie narodowego charakteru polityki. Przedewszystkiem zmierzają żądać narodowców do rozbicia koalicji rządowej w Prusach.

STANOWISKO PARTII MIESZCZAŃSKICH.

BERLIN, 25 listopada. (Pat.) — Wobec nieudania się misji Kardorffa, w dniu dzisiejszym obradowało stronnictwo mieszczańskie, poczem prezydent Rzeszy Ebert odbył naradę z ministrami Jarresem, Braunem i Gesslererem. Wynikiem tych narad było stwierdzenie, że gabinet koalicyjny narazie nie ma widoków powodzenia. Prezydent zwrócił się następnie do b. ministra Alberta i powierzył mu misję utworzenia rządu, złożonego z doświadczonych polityków, którzyby byli gotowi bez względu na interes osobisty i partyjny, poświęcić wszystkie swoje siły dla dobra Niemiec. Albert przyjął powierzoną mu misję.

Żądania te uznal Kardorff za niemożliwe do przyjęcia i zawiadomił prezydenta Rzeszy, że nie przyjmie mandatu utworzenia gabinetu. Jeszcze przed złożeniem misji utworzenia gabinetu, Kardorff porozumiewał się ze Stresemannem, który zgodził się na objęcie w gabinecie Kardorffa teki spraw zagranicznych. Niemieckim narodowcom ofiarował Kardorff dwie albo trzy teki w swoim gabinecie, lecz ci odrzucili propozycje, zaznaczając przytem, że Kardorff jest za bardzo lewicowym.

NACJONALIŚCI O STRESEMANNIE.

BERLIN, 25 listopada. (AW) — Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają się o upadku Stresemanna dość powściągliwie. Stwierdzają one, że Stresemann był bezsprzecznie wybitną osobistością, jedyną w swoim rodzaju od czasów Bethman-Hollwega. „Berliner Tageblatt” wyraża się o działalności Stresemanna na ogół przychylnie, zarzuca mu jednak nadmiar optymizmu i brak

Argumenty niemieckich narodowców skłoniły niemiecką partię ludową do cofnięcia kandydatury Kardorffa. Decyzja ta niemieckiej partii ludowej świadczy, że w stronnictwie tem dokonuje się zwrot na prawo. Jak słychać, prezydent Rzeszy pozwolił sobie w niedziele przywódcę nacjonalistów Hergeta i proponuje mu objęcie steru rządu.

Niemiecy narodowcy będą więc musieli zająć jasne i określone stanowisko. Inna grupa niemieckiej partii ludowej dąży do tego, aby misja utworzenia gabinetu powierzona została ponownie Stresemannowi. Z innej strony wysuwana jest kandydatura przywódcy centrowego, Stoegerwala, który liczy na ewentualną życzliwą neutralność niemieckich narodowców. Zdaniem prasy berlińskiej, kończy „Neue Freie Presse”, przesilenie będzie bardzo przewlekłe.

Z Berlina.

REWIZIE U KOMUNISTÓW I NACJONALISTÓW.

BERLIN, 24 listopada. (Pat.) — Wczoraj wieczorem urzędnicy policji politycznej dokonali około 40 rewizji domowych u niemieckich narodowców i komunistów. Centralne biuro partii ludowej, także redakcje pism „Rote Fahne” i „Deutsche Tageblatt” zostały zamknięte i opieczetowane. W składach obu dzienników skonfiskowano wiele materiału.

SADY DORAŻNE W BERLINIE.

BERLIN, 25 listopada. (AW) — Celem położenia tamy powtarzającym się wypadkom plądrowania, powołano do życia specjalne sądy przy berlińskim sadzie krajowym. Od wyroków tych sądów nie będzie apelacji.

Onegdaj dokonano w berlińskim przytułku dla bezrobotnych masowych aresztowań w poszukiwaniu uczestników ostatnich plądrowań. Osadzono w więzieniu kilkadziesiąt osób, przeciwko którym wdrożono śledztwo.

O WYDANIU POSŁA.

BERLIN, 25 listopada. (A. W.) Gen. v. Saeckht zwrócił się do parlamentu o wydanie posła Grallaga, który poślagnęty zostanie do odpowiedzialności o udział w zamachu monachijskim.

Debiuty parlamentarne p. Dmowskiego.

Następca p. Seydy nie zabrał jeszcze głosu na plenum sejmu. Dał się słyszeć tylko w komisjach obu Izb. Ostatnie, dość obszernie przemówienie w komisji senatu przyniosło bardzo niewiele pozytywnej treści, gdyż odznaczało się suchym formalizmem, który raczej wymija sedno rzeczy niż je oświetla.

Tem bardziej zasługuje na podkreślenie duży błąd formalny, który znalazł się w exposé p. Dmowskiego, a który w ustach ministra spraw zagranicznych stanowiłby skandal. Mówiąc o zamierzonych układach z Litwą, p. Dmowski wyraził się, że nie może być mowy o kwestjonowaniu jakiegokolwiek bądź części naszego terytorjum państwowego, definitywnie przez mocarstwa sprzymierzone ustalonego i zagwarantowanego. Otóż wiadomo, że rada ambasadorów w akcie uznania naszych granic wschodnich, zastrzegła się wyraźnie, iż ich nie gwarantuje, lecz pozostawia „na odpowiedzialność obu państw” t. j. Polski i Rosji. Późniejszą wymienione warunki z naszej strony są słuszne, a sam zamiar dojścia do porozumienia z Litwą nie spotka się chyba z żadną krytyką. Ale od zamiaru do wykonania droga daleka, a ze sposobu przedstawienia rzeczy przez ministra odbiera się wrażenie, iż nie zdaje on sobie sprawy z trudności, jakie niezawodnie spotka na tej drodze.

Zajścia w Niemczech oraz ostatnia decyzja rady ambasadorów potraktował p. Dmowski z urzędowym optymizmem, jako rzecz dostatecznie załatwioną.

Nie zgadza się to wcale z głosami miarodajnych dzienników francuskich i angielskich, według których kompromis koalicyjny starczy na krótką metę i raczej odraża niż rozwiązuje sprawę.

Polska nie posiada prawa do interwencji w tej sprawie, nikt też rządu naszego do niej nie nawołuje. Zdaje się, że w tym razie polityka nasza powinna się rządzić umiarkowaniem i rozważa. Wszak Czechosłowacja jest nie mniej od Polski zainteresowana w tem, aby Niemcy się nie uzbrojali i nie przywrócili dawniejszej monarchii, a jednak sprytny Benesz wcale się nie angażuje po stronie Francji i raczej staje w pozycji środkowej

wej pomiędzy tą ostatnią a Anglią.

Prawdziwie niepokojącym jest niefrasobliwy optymizm p. Dmowskiego w kwestji możliwego stosunku Francji do Rosji sowieckiej. Jest to przedmiot pierwszorzędnej doniosłości dla całej naszej polityki i dla bezpieczeństwa naszych granic wschodnich, w szczególności. Odosobnienie bolszewickiej Rosji z każdym rokiem słabnie, przedstawiciele sowieccy byli już w Lwowie i wspólnie z dyplomatem europejskim podpisali nowy układ o Bosforze i Dardanelach. Francja, która najbardziej stanowczo stała przy zasadzie bojkotu Rosji, od roku z góry okazuje inne zamiary; objawem tego są z jej strony „nieurzędowe” misje do kraju sowieckiego. Oczywiście nikt z nas nie może mieć o to do Francji pretensji. Polska, która sama uznaje rząd sowiecki i ma z nim normalne, chociaż niezbyt przyjemne stosunki, nie może w żadnym razie wpływać na inne państwa w kierunku bojkotowym. Niemniej wszakże niepodobna zaprzeczać, iż odosobnienie Rosji dało nam znaczne korzyści polityczne i powiększało naszą siłę obronną od wschodu. Ale ten stan rzeczy musi się skończyć i jak się zdaje nastąpi to w niedalekim czasie. Polityka nasza powinna sobie z tego zdawać sprawę i dolażyć starań, aby ów nieunikniony zwrot nie pociągnął za sobą zgubnych lub tylko szkodliwych następstw.

P. Dmowski dotknął tej sprawy z zadziwiająco nonszalancją. Powiedział, że senatorzy francuscy, udający się do Rosji, nie jechali tam, jako przedstawiciele rządu i że na ile wewnętrznych stosunków Francji są oni przeciwnikami tegoż rządu. Ależ jest to rewelacja równa tej, iż królowa Bona umarła. Jeżeli zaś nasz minister chce tem wyrazić, że rząd francuski nie aprobuje podobnych podróży, że uważa je za pewnego rodzaju samowolę jednostek lub też umyślną psotę ze strony opozycji, to jest w grubym błędzie. Te „nieurzędowe” misje przygotowują grunt do urzędowego porzucenia. Wiadomo przecież, jak je traktuje „Temps”, którego chyba nikt nie posiada i robienie frondy przeciw polityce Poincaré

go. Dziennik ten już dawno z racji konferencji w Lozannie pisał, że o ile sowieci prowadzą „narodową politykę Rosji”, nie spotkają ze strony Francji przeciwdziałania, lecz raczej znajdą poparcie.

Powołanie się p. Dmowskiego na r. 1920 i na ówczesną postawę Francji było dość niefortunne, gdyż wtedy była ona zdeklarowaną przeciwniczką sowieków i uznawała rząd Wrangla. Chodzi właśnie o przygotowujący się zwrot i jego możliwe skutki.

Rozumiemy dobrze, że ta ważna, lecz nader drażliwa kwestja nie nadaje się do omawiania nawet w komisji senackiej. Lecz p. Dmowski tak rzecz potraktował, jakgdyby jej wcale nie uznawał i nie widział w niej trudnego zadania dla polityki polskiej. Tem gorzej, jeżeli takie jest jego rzeczywiste zdanie.

J. Mazurski.

—oo—

Walka rządu ze zdrowiem narodu.

Na onegdajszym posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia publicznego przewodniczący, p. dr. Weinzierler, odczytał pismo prezesa rady ministrów do p. marszałka sejmu, w którym komunikuje, że w uregulowaniu budżetowym na r. 1924, zostały skreśnione wszystkie wydatki na szpitalnictwo z tego powodu, że w myśli programu rządu, koszty leczenia w szpitalach obciążać winny samorządy wojewódzkie, a w okresie przejściowym inne istniejące związki samorządowe. Odpowiednie postanowienia zawarte są w projekcie ustawy o zakładach leczniczych, wobec tego prezes ministrów prosi pana marszałka o spowodowanie, by prace nad tym projektem zostały tak przyspieszone, aby mogła z dniem 1-go stycznia 1924 roku wejść w życie.

Po sprawozdaniu p. Kozłowski (Zw. Lud. Nar.) komisja większością głosów przyjęła rezolucję p. Kozłowski, następującej treści: „Celem niedopuszczenia do zamknięcia szpitali z dniem 1 stycznia 1924 roku komisja uznaje konieczność odpowiedniego zastosowania ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, a zwłaszcza jej art. 25 a.”

Sejmowy rząd, aby niezwłocznie poczynił odpowiednie kroki, celem zlikwidowania powyższej uchwały.”

Posel dr. Bobrowski (P. P. S.) w imieniu mniejszości złożył następującą rezolucję: „Komisja zdrowia publicznego nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia rządu w sprawie skreślenia w budżecie na r. 1924 wszystkich wydatków na szpitalnictwo i wzywa rząd, by wstawił potrzebne kredyty, aż do czasu uregulowania spraw szpitalnictwa drogą uchwały przez sejm: 1) ustawy o zakładach leczniczych i 2) ustawy o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim.”

AFORYZMY STANCZYKA.

Powiedział ktoś złośliwie dowcipny, że jeśliśmy w 1863 r. mieli tylu aktywnych wojaków, flu dziś posiadamy emerytowanych inwalidów z ostatniego powstania, tobyśmy byli z pewnością kampanie 1863 r. wygrali.

dawno założony P. E. N. Klub międzynarodowy związek literatów. Związek ten ma najlepsze chęci i w końcu ale nie zajmuje się zupełnie polityką.

Narody nie biorą tych wszystkich instytucji na serio i kierują się przytem bardzo prostym rozumowaniem: W życiu ludzkim decydująca zawsze siła, sprężyna każdej współpracy jest siła zawodniczego lub konkurencyjnego. Prawo jest stosowane ale tylko w obrębie poszczególnych narodowości, gdzie stanowi barierę przeciwko wybrakom zbyt rozkiszczanych jednostek.

Narody zaś między sobą nie posiadają żadnej wspólności, nie łączą ich nic wspólnej opinii publicznej i dlatego nie istnieje nic, co mogłoby powstrzymać jakieś państwo od popełnienia gwałtu. Taka jest mniej więcej opinja przeciętnej europejskiej w tej sprawie. Jeśli opinja ta nie ulegnie zmianie — świat będzie brnął dalej w odmętach przemocy i chaosu.

— Dlaczego? — pyta przeciętny europejski — tak było przecież zawsze, a światu nie zagrażała zguba?

Istotnie, tak się miały rzeczy dawniej. Ostatnie dziesięciolecie zmieniły jednak do gruntu sytuację światową.

Wiedza zniszczenia triumfuje i doskonali się z każdym dniem. Wiedza ta rozwija się w tak szalonym tempie, że każdy zatarg międzynarodowy grozi światu zniszczeniem.

JOHN GALSWORTHY.

Międzynarodowa wymiana myśli.

Przykre rozczarowanie spotkało tych wszystkich, którzy do roku 1914 wierzyli w możliwość uczciwych stosunków pomiędzy narodami.

Przyjrzyjmy się światu przez szkła rzeczywistości a zobaczymy chaos. Przyobleczone w wylekę cywilizacji, wszystkie kraje, małe i duże, zupełnie naiwnie starają się złupić sąsiada czy konkurenta. Można z całą pewnością stwierdzić, jeszcze powikłaniami skłania obecnie państwa do jakiejś takiej, choćby pozornej, zgody i kompromisów. „Międzynarodowa wymiana myśli, to jedyny ratunek dla świata”, mówi Hardy.

Jakie posiadamy środki, czy instytucje dla międzynarodowej wymiany myśli? Jest ich niewiele. Stały międzynarodowy sąd rozjemczy, liga narodów i panamerkański kongres. Prócz tego do rzędu takich instytucji możemy zaliczyć niektóre umowy pojedynczymi państwami, przystające do międzynarodowych konwencji, które nie obejmują prawie nigdy zagadnień światowych i nie

ważą i dość do przyjacielskiego porozumienia, cożby to już był za postęp!

Gdyby zgodzili się, że zbrodnia jest owo wynajdywanie nowych podstępów i śmiercionośnych narzędzi.

sób porozumieć!!

Gdybyśmy w ten sposób A) dłażęgośby porozumienie takie miało być niemożliwe?

Rozstrzygnięcie najważniejszych zagadnień nie jest już obecnie zależne od rządów państwa.

Rządy są tylko pełnomocnikami swych narodów. Rządy zużytkują otrzymaną broń, główny głos mają, ale właściwymi autoritetami są tylko ci, którzy ową broń przygotowują. Czyż ci wszyscy, którzy pracują nad przygotowaniem materiałów wojennych, amerykanie, angieli, francuzi, niemcy iapończycy czy roslanie nie są przedewszyskiem ludźmi?

Czy dobro własnego kraju leży im bardziej na sercu niż dobro ludzkości?

To pytanie musi być obecnie rozstrzygnięte! Od tego zależy przyszłość świata!

Obecnie za sprawą swego odnowienia jest narodził się i finansowa gospodarka każdego kraju!

(Tłumaczyła Et.)

„Par West” nad Renem.

Kolonja, w listopadzie. Jakże inaczej przedstawi się dziś wybrzeże Renu niż przed laty dziesięciu!

Któżby je poznał! Wówczas, za owych dobrych czasów, piękne okolice nadrenskie przyciągały karawany obcych, żadnych wrażeń podróżników.

Dzisiaj na ulicach, w kawiarniach, teatrach, restauracjach, sklepach, słowem wszędzie: wojsko, wojsko i wojskowi.

W Kolonii i w okolicy siedzą angieli, na północ i na zachód — belgowie, na południu, wzdłuż całej granicy szwajcarskiej francuzi, biali, czarni, brązowi i żółci.

By dostać się na okupowane terytorium, należy zapłacić się w wizy francuska, belgijska i angielska, co wszystko razem jest bardzo kosztowne i trwa bardzo długo.

To też trudno spotkać obecnie turystów. Tylko bardzo ważne sprawy skłaniają obywateli czy też niemca do udania się nad Ren.

Miejscowości kanielowo Władem, Neuenahr, Ems, Köniswintler i inne świeca pustkami.

Kolonja przedstawia rodzaj oazy na „Dalekim zachodzie”. Na wschód od Kolonii, okreg Ruhr przedstawia się jak wielkan, który może łada chwila wybuchnąć ogniem i mitralieżami. Walczą tam najszybciej i najsprzeczniej kierunki i interesy.

Zatarg niemiecko-francuski, iako najważniejszy.

Potem kapitalistyczno-socjalistyczny, socjalistyczno-komunistyczny, polsko-niemiecki, niemiecko-narodowy i niemiecko-umiarkowany, partijno-polityczne i związkowo-robotnicze zatargi i wiele innych zwalczających się wzajemnie miejscowych grup.

Dokoła Kolonii francusko-belgijska okupacja. To teren separatystów. Jest to obecnie teren gwałtów i awantur, przynajmniej w najbliższej okolicy Meksyku.

W samej Kolonii siedzą angieli. Ci sprawnia się znów na swój spo-

Piękna uroczystość w Nicei.

Dzisiaj Nicea czci wspomnienie jednego z najpiękniejszych i najoryginalniejszych epizodów swojej historii.

W r. 1543-ym w czasie najazdów włoskiej Francji I-go przeciw Karolowi V-mu Nicea oblężona została przez korpusy tureckie. Po miesiącach wytrwałego oporu załogi należącej zdobyli główną wieżę obronna i miastu groziła zagłada. Już przywódcą korsarzy ratykał na szczycie wieży sztandar ozdobiony podwójnym półksiężcem złotym, gdy na głę na murze ukazała się kobieta z włosiem rozwianym w białym płaszczku.

Jednym potężnym ciosem swej groźnej broni obala oficera tureckiego chwytając sztandar nieprzyjacielski wznosił go do góry z okrzykiem „Vittoria”.

Odruch ten powstrzymał uciekających obrońców, którzy w ciągu kilku godzin wygnali pobawionych wodza napastników. Nicea została ocalona dzięki pracce Katarzynie, której wizerunek, wykonany w murze tejże starożytnej wieży, utrwała obecnie legendy i stanie się trwa-lem świadectwem bohaterstwa kobiety z ludu francuskiego.

że tak jest w istocie. A po wojnie zbrojenia zaczęły się na nowo, a przeważnie są to zbrojenia powierne! Za kilka lat, tylko taka broń będzie miała zastosowanie. Uczyniwszy z nauki potwora, który może nas każdej chwili pożreć!

Należy więc zapobiec temu. I to jaknajprędzej. Należy szukać porozumienia pomiędzy narodami, należy szukać wsobnych sympatii, by nie zginać! Należy utworzyć opinie publiczną, która będzie posiadała taką powagę, że żadne państwo nie będzie śmiało się jej oprzeć.

Znany obrońca ligi narodów powiedział kiedyś: Uważam za zupełnie zbędne, by liga posiadała wojsko. Liga nigdy nie byłaby w stanie utrzymać tak wielkiej siły wojskowej, by zwyciężyć jakieś silne a napowietrzne państwo. Siła ligi powinna być tak przemożny wpływ na opinie publiczną, żeby polityka żadnego państwa nie stanowiła groźby dla pokoju.

Uczciwe przyznanie się do wszelkich ruchów wojsk, wszelkich nowych wynalazków na polu techniki wojennej i wszelkich środków niszczących, uratowałoby nas o wiele łatwiej i szybciej niż wszelkie traktyaty.

Gdyby nawet, chemicy i wynalazcy wojskowi mogli pokonfero-

Sposoby na wyciskanie 1ez.

Niedawno telefon przyniósł nam wiadomość, że dla policji warszawskiej, pomiędzy kilkoma nowymi rodzajami bombi, sprowadzono też bomby wyciskające 1zy — dla uspokojenia demonstrowających tłumów.

Pomysł jest w zasadzie dobry: kto się rozpacze, ten już nie jest groźny. Ale sprowadzanie do tego celu aż kosztownych zapewne zagranicznych bomb uważam za jakieś zakazane „qui pro quo”, które powinno być wyjaśnione.

Ten nowy artykuł importu wydaje mi się zbyteczny, wobec tego, że posiadamy kilka krajowych sposobów na wyciskanie 1ez, dość dobrych, a niezbyt kosztownych, które mogą być stosowane z równym powodzeniem, jak 1zawiacie bomby.

Odczytywanie naprzykład głośnie, choćby przy pomocy gramofonu, cen artykułów żywności i innych codziennej potrzeby po ostatniej zwycię, może najbardziej niezczuły tłum pobudzić do rzewnego płaczu. Albo proszę mi pokazać ludzi, którzy nie rozpacza się jak bobry, gdy im oznajmić ostateń kurs dolara i odczytać te stopnie wahań, jakie przeszedł od 50 tysięcy do trzech milionów. Wykaz, prac dla dobra ogółu, dokonanych przez nasz sejm koehany w ciągu ostatnich pięciu miesięcy, może również usposobić 1zawo nawet bardzo pogodnego człowieka.

Są to dopiero sposoby najogólniejsze, najbardziej rzuciące się w oczy. Znajduje się ich daleko więcej, jeżeli się wglębi w szczególuy naszej rzeczywistości. Wystarczy le sobie uświadomić, a będzie się nad czem samemu rozpaczać i innym 1zy wycisnąć. Ale rekordem wśród swoich sposobów na wyciskanie 1ez wydaje mi się dokładne wylczenie rezultatu prac nad „naprawą skarbu”, osiągniętych przez obecnego ministra — i głośnie ich odczytanie uważam za daleko skuteczniejsze od najpewniej 1zawiaczych bomb.

TORTURY.

Chłirczycy są podobno mistrzami w torturowaniu swych skazanców i podsądnych. Posiadają wielką praktykę i subtelną intuicję w wynajdywaniu nowych odcieni męczarni.

Stosują naprzykład tak delikatną torturę jak pal, na który sadza pacjenta i który spokojnie, delikatnie i powoli przebiega go aż do serca.

W Europie, Torquemada, inkwizytorzy i tortury należą do przeszłości. Ale za to stosujemy tortury moralne, które w niczem nie ustępują fizycznym. Kłóregós dnia asystowałem przy torturach, zwanych u nas repetycja generalna.

Skazanec, znany autor, siedział na małej ławeczce, a kcal rozmieszczeni byli na widowni. Było ich tam paruset, we frakach i z minami nie zapowiadającymi nic dobrego.

Pierwszy akt: Trzaskanie fotelami, drzwiami. Protesty służby. Efektowne wejścia na salę... na czole skazanego ukazują się pierwsze kropki potu.

Antrak: Wrogo usposobione korytarze, ironicznе szeptu, odwiedziny w loży, gdzie umieszczona jest rodzina skazanca.

Drugi akt: pojedyncze wybuchy kaszlu, zaraźliwe i przeradzające się w ataki ogólnego kaszlu, który grzebie wielką scenę miłosną doszczętnie.

Trupió blądego defekwenta sadzają na fotelu. Śmiech podczas tragicznych momentów. Ziewanie podczas wesołych kałamburów.

Antrak: Katastrofalnie usposobione foyer, rodzina skazanca jest opuszczona i samotna.

Trzeci akt: Kaszel zamienił się w kłusz, niektórzy zaczynają wychodzić, ostateń scena nie ma już świadków.

Autor zemdlał... Ale, powiedcie, autor uczynił to z dobrej, nieprzymuszonej woli. Mógł niezapraszać katów! Tak, ale próżność pokonała wszystkie inne względy! I ta sama próżność skłonił go wkróćce do nowej egzekucji.

G. L.

Z dnia.

Kucharzki chce stworzyć złote i pyta Younga o konsens, a Young mu na to: mój drogi, twój złoty to wielki nonsens.

Na to znów Michalski odzywa do nich boleśnie: pierwszej uzdrowić trza marke, na złoty jeszcze zawczasie.

Ja głowę oddaję za to, że nlm myśl zdrowa zaświta, marka jak amen w paclerzu wyciągnie przedtem kopya.

Podatek majątkowy od banków.

Wraz z przemysłowcami górnicy i wielkimi obszarnikami pociągnięci zostają do zadeklarowania kwot pieniężnych w złocie a konto podatku majątkowego na rzecz skarbu, także banki stołeczne i prowincjonalne.

W celu określenia kwoty pieniężnej, jaka te instytucje mają złożyć, oraz dla omówienia sposobu

ściągnięcia zadeklarowanej sumy związ banków polskich na dzień 26 listopada zwołuje nadzwyczajną naradę przedstawicieli banków zjednoczonych w związku

Na naradzie tej będzie również roztrąszana sprawa reformy pieniężnej i wprowadzenia waloryzacji.

Podatek miejski od spadków i darowizn.

Na wniosek wydziału podatkowego i zgodnie z art. 16 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów miejskich, magistrat zatwierdził statut miejskiego podatku od spadków i darowizn na terenie m. Łodzi. Podatek ten ma wynosić 10 proc. podatku państwowego od spadków i darowizn. Statut we-

znie w życie z dniem uchwalenia go przez radę miejską, z mocą obowiązującą od dnia 26-go września r. b., t. i. od dnia ogłoszenia ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów miejskich w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Jakie opłaty pocztowe nie będą podwyższone.

(b) Aczkolwiek zasadniczo wszelkie opłaty pocztowe zostają podwyższone od dnia 1 grudnia o 150 proc., to nie podlegają podwyższeniu wszelkie opłaty miesięczne i kwartalne (z wyjątkiem opłat za skrytki i przegródki), opłaty od przekazów zwykłych, zleceniowych i pobraniowych, należności od deklarowanej wartości przy listach wartościowych, należności od podanej wartości przy paczkach, opłata

za zrealizowanie zlecenia, opłata za czynności pobrania, należności za wymianę popsutych znaczków pocztowych, oraz należności za kredytowanie opłat pocztowych.

Ekwiwalent franka złotego za przesyłki listowe zagraniczne wynosi 1 fr. złoty — 100 tys. mk. najwyższą zaś kwotę odszkodowania za polecone przesyłki zagranicą wynosi 5 milionów mk.

Podwyższenie wypłat w P.K.O.

(b) Od dnia 15 grudnia r. b. P. cały bezzwłocznie na księżeczkę K. O. podwyższa kwotę wypłat doraźnych w obrocie oszczędnościowym do sumy jednego miliona marek.

Urzędy pocztowe będą wypłacać zrealizowanie zlecenia, opłata za czynności pobrania, należności za wymianę popsutych znaczków pocztowych, oraz należności za kredytowanie opłat pocztowych.

Egzaminu na stopień materialisty aptekarskiego

(b) Jak się dowiadujemy, egzaminu na stopień materialisty aptekarskiego odbywać się będą w dn. 17 i 18 grudnia przed specjalną komisją egzaminacyjną ministerjum zdrowia publicznego. Podania o dopuszczenie do egzaminów będą przyjmowane do dnia 12 grudnia włącznie. Do podania, opłaconego podatkiem stempowym, należy dołączyć: 1) świadectwo 5-letniej praktyki w skła-

dzie materiałów aptecznych lub świadectwo ze złożonego egzaminu na pomocnika aptekarskiego, 2) curriculum vitae, 3) dowód polskiej przynależności państwowej, 4) fotografię, 5) metrykę urodzenia. Dopuszczeni do egzaminu winni przed przystąpieniem do niego złożyć kwit kasu skarbowej z uszczerka 5 milionów mk.

Nędzka powodem samobójstwa.

(8) W domu przy ul. Miedzianej nr. 9 zamieszkuje na II piętrze skromna i szczupła 1zdebek młode małżeństwo Leśniewicz.

Państwo Leśniewiczowie żyją w strąsznej nędzy, ponieważ pracują tylko 2 dni w tygodniu i nie mogą z zarobku tego się utrzymać.

Gdy p. Leśniewiczowa dowiedziała się w fabryce pare dnj temu, że pracują ostatnie dwa tygodnie i że potem fabryka ta ma być nieczynna, przejęła się bardzo tą wiadomością, przedstawiając sobie przyszłą nędzę, która

bedzie o wiele strąszniejsza od obecnej, gdzj głód zawita w progi domu. Przejęta do głębi, w szale rozpaczy, chwyciła za butelkę niewiadomego płynu i w celu samobójczym wypiła zawartość. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło oślerze prędkiej pomocy i zdolało ją jeszcze uratować.

Po przepłukaniu żoładka i zastosowaniu środków zapobiegawczych, lekarz pogotowia pozostał nieszcześliwa desperatką na miejscu w stanie na pół przytomnym.

Fatalny wybuch naboju.

(8) W domu przy ul. Śląskiej nr. 62, nastąpił fatalny wybuch naboju. 14-letni Jan Socha znalazł jakiś nabój, w którym znajdował się jeszcze proch i zaczął się nim bawić. Podczas maistrówania nabój nagle eksplodował w reku malca, parząc go dotkliwie. Zawezwany lekarz pogoto-

wia ratunkowego udzielił nieostrożnemu wojakowi pierwszej pomocy, przyczem skonałatował silne poparzenie całego ciała, poczem przewiół małego Janka do szpitala Anny-Marji, na Widzewie, w stanie ciężkim, acz nie wzbudzającym obaw.

Otrucie kwasem siarczanem.

(8) Przy ulicy Zgierskiej nr. 7, w bramie tego domu, usilował pozbawić się życia przez otrucie kwasem siarczanym b. dezynfektor 21-letni Kazimierz Krygier, obecnie bez zajęcia, stały mieszkaniec Ozorkowa. Pierwszej pomocy udzieliło miodocianemu despe-

ratownikowi pogotowie ratunkowe w lokalu XIV komisariatu, poczem lekarz pogotowia przewiół otrutego do szpitala przy ulicy DREWnowskiej w stanie ciężkim. Powodem samobójstwa był brak piaricy.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Zakończenie sezonu.

HAKOAH I — HAKOAH Ia 3:2 WIDZEW — CONCORDIA 5:4.

Kluby klasy A zakończyły swój sezon jeszcze weszłym tygodniu, wczoraj nie doszli mistrzowie klasy C, „Hakoah” i „Concordia”, dobiłal” go. Jesienny sezon footballowy naszego kominogrodu był strąsznie jałowy, to też sportowa Łódź ile nie oglądała żadnej wybitnie ładnej gry, to żywo interesowała się ostateńmi rozgrywkami. Nie bez echa pozostały u nas spotkania: decydujące o mistrzostwo Polski w Warszawie pomiędzy krakowską „Wisłą” a lwowską „Pogonią” i Polska — Szwecja. W obu wypadkach, Łódź przagnala być wzięta pod uwagę, aby decydujące spotkanie odbyło się w polskim Manchesterze a nie w stołicy, gdyż jak wiadomo, Łódź daje największą frekwencję na zawodach (9500 osób) i co do meczu Polska — Szwecja iż żaden z graczy Łodzi nie był wziętym przez „Kemisję trzech” pod uwagę.

O ile nie w drugim, to w pierwszym wypadku mamy zupełną słuszność, bo tak jak Łódź, nie jest żadne miasto w Polsce upośledzone.

Przechodząc z kolei do resume działalności klubów łódzkich, to musimy załaczyc, iż klasa łódzkiej piłki nożnej się wyrównała i zrobiła niepomierny krok naprzód. Zaczęliśmy od mistrza Ł. K. S., który w roku bieżącym po raz trzeci z rzędu dzierży mistrzostwo naszego grodu. I drużyna czerwonych nie długo rozpaczała po stracie braci Kubików i po niezwykle ciemnej drodze zdobyła mistrzostwo z dwiema porażkami (obie z K. S. 28 p. S. K.) i jednym remisem. Mistrzostwo lokalne przeplatał Ł. K. S. miedzynarodowymi spotkaniami z „Vivo A. C.” i „Zuglo”. Obie drużyny z Budapesztu z czterech spotkań z tymi zagranicznymi klubami jedno wygrał Ł. K. S. w drugim dniu z „Zuglo” 3:1. Również gościc Ł. K. S. zamiejscowe drużyny: ze stołecznych: „Warszawianke”, „Legię” i „A. Z. S.”; z krakowskich: „Cracovię”, „Jutrzenkę” i „Makabi”, pozatem T.K.S. i D.S.V. Tropau (Opawa). W rozgrywkach o mistrzostwo Polski zachodniej nie wrożono Ł.K.S. pomyślnych wyników. Już pierwszy mecz o mistrzostwo z Ruchem zakończył się 3:2 na korzyść czerwonych. W tym czasie zrodziła się myśl wycieczki naszego mistrza do Hiszpanii i nie doszła do skutku, z powodu niezgodzenia się „Warty” na przesunięcie terminu zawodów o mistrzostwo. Warta się nie zgodziła — mistrz Łodzi postarał się o odwiedzienie. W Łodzi Ł.K.S. wygrał 5:2 od Warty, pokazując niesłychaną ambicję, na którą „w razie potrzeby” drużyna zdobyć się może.

W Krakowie w spotkaniu decydującym z Wisłą ulega niesprawiedliwie dzięki niezaradności sędziego. Protest — jak zwykle odmownie załatwiony. Mały włos — mistrzostwo Polski zachodniej i co gorsza nie tylko mistrzostwo zachodniej Polski, a temsamem dojście

do finałów o mistrzostwo Polski ale w dodatku miejsce... nie dągle — ale trzeci. Trudno, trzeba się pogodzić z losem. Po meczu o mistrzostwo, opuszcza klub Antoni Siedz, dotychczas przez nikogo godnie w drużynie nie zastąpiony. Kilka jeszcze rozrywek co w rodzaju nieoficjalnego mistrzostwa lokalnego. Porażka z Uniońem — wysokocyfrowe zwycięstwo nad L. T. S. G. Koniec sezonu. Pozatem meły załazg z Polonia, wszyscy kim zresztą znany. W połowie przyszłego miesiąca udaje się nasz mistrz na długie tournée do Farncji i Hiszpanii, skąd triumfów nie oczekujemy. Mieliśmy dowód z „Cracovią”. Pozatem, życzymy Ł.K.S.-owi, by się na przyszły rok o troche strzelców postarał. Drugim z kolei jest L. T. S. G. — klub, który widocznie ma abonament na swoje drugie miejsce w tabeli mistrzostwa lokalnego. Tyły posiada klub ten świetne, atak również całkiem niezły, tylko brak mu strzelców na bramkę. Dopóki był jeszcze Pogodźński, to jakoś szedi, ale obecnie mocno kulaje. Zakończył sezon marńie 1:5 z Ł.K.S. Ze spotkań z drużynami zamiejscowymi to Ł.T.S.G. grał z Warszawiakami, T.K.S., Jutrzenką i Czarnymi. Pozatem klub ten zakontraktował „Germanie” frankfurcka, która z powodu trudności paszportowych nie przybyła.

K. S. 28 p. S. K. spł snem sprawdził wch i trudno go gubzić. Klub spadł znacznie we formie, ostatnio wcale nie grał. Stracił kilka jednostek. Na przyszły rok zapowiada się dobrze z powodu poboru nowego rocznika. Wojskowi grał z T.K.S. i Pogonią poznańską. Jak na cały rok to trochę za mało.

Czwarty z kolei „Union”, klub bardzo sympatyczny, od porażki z „Wienną” mało widywany. Klub ten, mając samych młodych graczy, powinien jaknajdalej iść naprzód. Zakończył sezon świetnie 3 : 1 z Ł. K. S.-em. Zieloni grał z następującymi zamiejscowymi klubami: z „Pogonią” poznańską, z Ł. K. S., „Legią”, „Wisłą” i „Wienną”. Na przyszły rok zapowiada się ciekawie. Wierzmy w gwiazdę „Unionu”.

Ostatni klub „Turyston”, to obrońca całej klasy. Od meczu z „Wienną”, klub odżył jakoś. Na jedenaście ostatnich spotkań, jedno przegrał. O drużynie flotowych nie należy się rozwodzić, bowiem każdy zna obecnie formę tego klubu i sam może ją ocenić. Może należałoby jeszcze napisać kilka zdań pięknie brzmiących — pochwały i wymianę tego i owego — i szummem życzeniem zakończyć tę notatkę o klubie „Turyston”.

Fioletowi jednć chyba pochwał nie potrzebują. Wartość swola znają.

M. L.

O każdym z klubów z dziedziny piłki nożnej, lekkiej atletyki, kolarstwa i wszelkich innych sportów, po przeprowadzeniu statystyki, umieszczam bezleżny kołecjny na łamach naszego pisma odrębne sprawozdanie. (Red.)

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dzisiaj ekscentryczna komedia „Szalone dziewczyna”, grana koncertowo przez najlepsze siły teatru, na czële z pp. Herburtówną i Pawłowskim.

Jutro dla zresztę, po ceñach zniożonych „Dom osaczony”.

Otwarcie kinematografu oświatowego.

(b) w dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie kinematografu oświatowego przy ul. Wodnej.

Kinematograf służy przeważnie dla użytku dziatwy szkolnej i w światła filmy treści naukowej, prócz obrazów z życia powszedniego.

Odczyt Aleksandra Drazewskiego

W czwartek dnia 29 b. m. w sali filharmonii o godzinie 8 wieczór p. Aleksander Drazewski czynny członek warszawskiego tow. metafizycznego, wygłosił prelekcję pod hasłem „Idziemy...” — W odczytę swym preleżem wykazał chodzenie, cel życia i ostateczne przeznaczenie człowieka. Pan Drazewski mówił hedzie o samotności madrości, o życiu wiecznym, o materii jako wiecznej ducha, o prawie przeznaczenia i tesknocie do wybawcy. Nader interesująca prelekcja filozoficzna p. Drazewskiego niezawodnie wzbudzi zaciękanie wśród inteligencji naszego miasta.

Miljonówka

Onegdaj wylosowany został Nr. 1.063.615.

Jeszcze jeden nieśmiertelny

Nasz stary poczciwy pantofel jest nieśmiertelny! Niech mi nikt nie przeczy, to nie, nie pomoże. Tak jest, niestety, i nie tego stanu rzeczy nie zmienię.

Widomo naturalnie z jakich przyczyn, się w tym wypadku nie testuje; wiadomo, że nikt nie chce się przewrócić, że siedzi pod pantoflem, ale coż to pomoże! Zresztą z reka na sercu. (Testujemy między sobą) każdy z nas chętnie uchyli głowę przed pantoflem, tak czy nie?!

Każdy bohater ma swa pantofla wie ślabizną, ale oczywiście stara się ją ukryć.

Trzeba posiadać dużo odwagi cywilnej, by przystać się do swej niewoli. To też nikt się do niej nie przyznaje. W większości wypadków ten stan niewolnictwa spowodowany jest prostackim lenistwem albo zamiłowaniem do wygod i spokoju. Anatol France ugramatował te tezę filozoficznie.

Inny znów filozof mówi o mizogynii, wstrecie do nowości. Inny jeszcze twierdzi, że w małżeństwie małe przyzwyczajenia zwiastują wielkie uczucia.

Zabawa w „pana” jest jednym z najważniejszych i najbardziej znanych kłamstw w małżeństwie.

Wiemy wszyscy, że maż nigdy nie jest panem. Nad każdym wisie w powietrzu słodki lub młogi stoki pantofelek!

Czasem pantofelek jest młotki (35 numer?) czasem trochę większy, a czasem jest to stary widwany pantofel!

Ponieważ już tak pięknie wkroczyłem na drogę prawdy, więc będę kontynuował i powiem śmiało: nawet nad miłością, już wisie pantofel!

Panowie z rodzaju „pana” posiadają najmniejszą charakterystykę. Znajdziemy tu najsłabsze odcienie i motywy. Psycholog, który w ciągu długich dziecioleci studiował serca i żołąd-

ki meżów, znalazł przesyła trzycieżęci gatunków tego pantoflowo tworzy

Gatunek I: — Maż siedzący pod pantoflem li tylko z zamłowania do wycień. Chce mieć spokój. Wyczuwa każde życie żony z jej oczu. Zajmuje się tabelaryką po całych dniach, by tylko zachować spokój w domu. Jest to podstawowy typ meża, powiem nawet, typ dobrego meża.

Gatunek II: — Pantoflarz-smałkosz. Lubi dobrze zjeść. Żona jest jego absolutna władczynią.

Jego żona rozmawia codziennie nad zagadnieniami tego pokroju: co mam ugotować, by był mi no wa suknie? Wszyskie przyściółki zazdrozcza lei.

Od czasu poławiania się pierwsze sznaraż, żona może spontanie zaprowadzić swego niewońnika przed wystawę habitera! Przy czasie z nożownikami wycie o to, że do opery a przy czasie stras burskim o nowy kapelusz.

Gatunek III: — Pantoflarz z głowoty. Nie będzimy go spontanie omawiali, znamy go wszyscy doskonałe!

Gatunek IV: — Pantoflarz podświadcmy. Dźwiga on swe brzmo nie domyślając się nawet tego.

Gatunek V: — Maż pod pantoflem pięknie żony. Nie może lei niczego odróżnić, gdy spotka się ze spojzeniem jej pięknych oczu. Drży ze wzruszeniem, gdy lei purpurowe usta szepczą jakąś prośbę i podzi na ośiem, by ją spełnić!

Gatunek VI: — Pantoflarz z miłości. Jest to najgorczy gatunek, gdyż nieleczałny.

Pantofel to podstawa każdego małżeństwa.

Proszę mi nie przeczyć, tak jest tak było zawsze.

Pantofel nigdy nie widzie z mody!

A. Engel.

Emancypacja i kieszenie.

Jaki jest związek pomiędzy powszechnym głosowaniem, a... kieszeniem? Pozornie nic takiego. Ale innego jest zdania p. Forest, feljetonista „Matina”.

„W pewnym towarzystwie — pisze — mówiono o feminizmie, oraz o prawach kobiet francuskich do urny wyborczej. Pewna pani, znana z wytworności, oświadczyła:

— Nie, my nie jesteśmy jeszcze dojrzale do korzystania z pełni praw.

Jedni z obecnych zaprzeczyli temu z grzeczności, inni z przekonania, a wtedy dama odparła:

— Chcicie dowodu? Oto kobiety nie mają kieszeni. Mój maż ma 5 kieszeni w marynarce, 3 w spodniach, 5 w palcie, razem 13. Ja nie mam ani jednej. Muszę wciąż nosić torbę. Coż może być wartygodniejszego? Rece ciągle są potrzebne. I wszyskie kobiety poddają się pokornie temu absurdowi, choć nas

nikt nie zmusza. Wobec tego, jakżeż można mieć nadzieję, że dojdziemy kiedyś do poważnego wpływu? Przecież mężczyźni nam nie zabraniają mieć kieszenie...”

Po czym dodała:

— Co do mnie próbowałem reagować. Mówia, że kieszenie szpecą suknie, więc chciałem nosić torbęki umocowaną u pasa, jak nosiły nasze prababki. To było praktyczne, bo ręce były wolne. Tak, ale będą mi pokazywać palcami! Moja krawcowa była oburzona.

Kobiety nie dojdą nigdy do niczego, bo z jednej strony są prawa mężczyzny i obywatela, a z drugiej prawa kobiety i krawca... A ten ostatni zawsze tryumfuje! Narzuca swoje modele całemu społeczeństwu.

— Dopiero wtedy uwierzę w przyszłość polityczną kobiety, gdy będzie miała kieszenie. Ani sekundy przedtem!

Rozbójnicy morscy.

Kolebka korsarstwa jest Ameryka południowa, której wyspy obsadzi najpierw rozbójnicy morscy, zwani pierwotnie bukanierami. Byli to awanturnicy rozmaitych narodowości, przeważnie zbiegli ze swych miejsc rodzinnych przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwa. Początkowo wiazali się w małe stowarzyszenia, napadali na pomięjsze okręty, rabowali le lub po wyciżeniu żelagi zabierali statki, tworząc własną flotę. Wkrótce dali się we znaki żeglazom tak dalece, iż hiszpanie zaczęli na nich robić obławy. Wtedy korsarze zorganizowali się w armię nazwaną „braćmi z wybrzeża” i podzielili na eskadry, swoimi czynami pełnymi niesłychanej odwagi, wzbudili postrach wśród marynarzy Hiszpanii, Francji i Ameryki. Utworzyli związki ogólne, a towarzay rabowane okrywali w niedostępnych zatokach. Odprzadzali le przemyśnikom, sami dochody przęgrzywając w karty, lub przepijając. Ludwik XIII francuski długo szukał sposobu, aby zwrócić korsarstwa, wreszcie zawarł umowę z wodzem tychże rozbójników kapitanem Duparquet, mianując go gubernatorem Martyniki. Środek obmyślony przez króla skutkował lez tylko na pewnej przestrzeni mórz. Zuchwałstwo korsarzy z każdym rokiem wzrastało coraz poważniej, grożąc kolonjom. Pewnego razu armia korsarzy napadła na miasto Macarajbo i zrabowała je ze szczerem. Rozbójnicy morscy utworzyli Rzeczpospolitą S. Dominego, zdobyli Vera Cruz, chwytali niewońników i prowadzili nani handel na wielką skalę i t. d. W r. 1697 Ludwik XIV zużytkował ich zaważ wojenny i odważył przy zdobyciu Kartaginy. Korsarze dali wówczas przykład waleczności i poświęcenia za sobą do zwycięstwa wojska francuskiego. Za okazaną pomoc zagarnęli też większą część łupów wojennych, które stałym zwyczajem roztrwonili.

W miarę rozwoju marynarki wojennej, korsarstwo tracilo możność istnienia. Straszliwe sady doraźnie zuchwalec rozbójników do zremisza. W połowie XVIII wieku organizacja rozproszyla się i upadła.

Polska również miała na swem morzu korsarzy lez znaczenie ter tak zw. „dziej bitewów” było o wiele szlachetniejsze. Jeżeli rabowali okręty to tylko nieprzejściłskie w celu uniemożliwienia napadów na nasze wybrzeża. W największej liczbie wypadków frejbiterzy działali na wyraźne ządanie władz rządowych. W czasie wojny przeciwko wielkiemu księstwu moskiewskiemu za Zygmunta Starego, nasi korsarze łupiliem z okrętów wroga wszelkich zapasów wojennych zmuszali le do odwrotu. Korsarstwo polskie stanowiło poprostu dzielniejszą służbę wywiadczą morską, a pędziliem jak Lukasz Reśa, bracia Flintowie, Tomasz Sierpink i inni, dostępowali licznych łask i zaszczytów.

Najslawniejszymi z pomiędzy korsarzy cudzoziemskich byli: angiłk Moxgan, portualczyk Barthelemy, holender Roe, francuz le Basque i inni.

OPODATKOWANIE IMION.

Na niezwykle pomysł zwiększenia swych dochodów wpadła mała gmina Aerssele, we Flandrii.

Oto, jak donoszą z Brukseli, ojcowie tej gminy katolickiej, której każdy obywatel nosi po kilka imion, ustanowili podatek od imion chrestyńskich.

Za nadanie przy chrzcie św. do trzech imion rodzice chrestzonego dziecka mają płać 25 franków, cztery imiona kosztują 40 franków, a dalej już po 10 franków od każdego imienia dodatkowego.

Podobno mieszkałcy gminy, przyzwyczajeni od wieków do posiadania całego szeregu imion, płacą bez szemrania po 40 franków i więcej.

On i Ona.

Djalogi małżeńskie.

Do niej przysła z wizytą przyściółka. On był uwrzejny jak przystało na pana domu i po chwili zniknął w swym gabinecie.

— Wcale nie byłeś miły dla mojej przyściółki — mówiła potem ona.

— Byłem taki jak dla wszyskich — bronił się on.

Po paru dniach przysła inna przyściółka.

On był uwrzejny jak przysłało na pana domu i po chwili zniknął w swym gabinecie.

— Jaki ty umiesz być miły, gdy ci na tem zależy! Nawet zanadto!

— rzekła potem ona.

— Byłem taki, jak dla wszyskich — bronił się on.

Pierwszym gościem była nieladna i nieinteresująca nauczycielka, drugim zaś piękna, uwielbiana śpiewaczka.

On miał dużo kłopotów i często wzdychał.

Ona słuchając tego, płakała.

— Płaczysz nad memi kłopotami? — pytał on.

— Kłopoty? Nie, mylisz się!

Kobiety jako policjanci.

Podczas wojny światowej bardzo wiele kobiet pełniło w Anglii służbę policyjną. Ze względów oszczędnościowych rząd angielski postanowił skasować tę policję, ale związki zawodowe sprzeciwiły się temu. To też część policji kobiecej pozostała na służbie. Zalety i wady kobiecej policji zostały już nieraz rozstrzasane ale ważniejsze jest pełnienie przez kobiety funkcji policyjnych względem kobiet, które w ten sposób zupełnie nie stykały się z policjantami. Służba kobiet w policji tylko wtedy ma sens, gdy odpowiada następującym warunkom.

1) Nadzór nad kobietami w areszcie.

— Wiesz dlaczego płaczysz? — Placze nad tem, że posiadając mnie, możesz interesować się jeszcze jakimiś kłopotami!

On telefonował wieczorem, że z powodu ważnego posiedzenia nie będzie na kolacji.

Odby dużo po północy wszedł do sypialni ona czekała na niego i ucałowala go z niezwykłą czulością.

— Dziękuję ci, że się nie gniewasz i nie wytasz wcale, dlaczego tak późno powróciłem!

— Nie chciałabym cie krenować, mój kochany. Tylko pospolite kobiety są ciekawe i zazdroczne!

On uściśkał ja z wdzięcznością i złożył dziekczynny pocałunek na jej czole.

Oczywiście, że nigdy nie dowie dział się prawdą.

A była ona prosta. Nieciekawą i niezazdrozną żoną, kazała go szpiegować i wiedziała dokładnie, że od 9 do 1 po północy znajdował się na posiedzeniu...

- Przesłuchiwanie kobiet i dzieci, jako świadków.
 - Podróże z oskarżonymi kobietami i dziećmi.
 - Wszelkie dochodzenia, dotyczące spędzania płodu, ciąży i porodu.
 - Sprawowanie służby przed szkołami, szpitalami, koszarami i t. d. w celu ochrony kobiet i dzieci.
 - Zapobieganie samobójstwom.
- Ameryka posiada także dużą liczbę policjantów-kobiet. Now York liczy ich 25, Chicago 63, a w stanie Wisconsin wydane zostało prawo, które nakazuje utrzymywanie obowiązkowych patroli policjantów-kobiet. Otrzymała one tę samą płacę jak mężczy ich kolezicy.

By zepsuć humor włamywaczom.

Z San Francisco donoszą, iż w celach obrony przed włamywaczami, banki tamtejsze zorganizowały się i kształcą swych urzędników w sztuce strzelania do celu.

Bank Crocker otrzymał pierwszą nagrodę w konkursowym strzelaniu do celu na dystans; urzędnicy tego banku trafili 371 punktów na 500 przepisanych strzałów.

Niech żyje pomysłowość amerykańców!

Szosa z Wenecji na kontynent.

Cały czar Wenecji, polegający na jej odosobnieniu od ładu, wkrótce zniknie, gdyż, jak donoszą stamtąd, planowana jest budowa mostu, któryby łączył królów mórz z łądem.

Dotychczas artyści i inni entuzjaści skutecznie zwalczali plan tego mostu, ale życie bierze górę i Wenecja musi posiadać stałe połączenie z łądem.

Magistrat Wenecji postanowił, że już

w przyszłym miesiącu rozpoczęte zostaną prace nad budową mostu. Most ten ma posiadać długość dwóch mil. Będzie bardzo szeroki i podobno mógłby być w ciągu trzech lat ukończony. Koszt wyniosła około 30 milionów lirów.

Tak, iż z końcem 1926 roku będzie można spokojnie autem polecać do Wenecji.

POSZUKUJE SIĘ dla bezdzietnego młodego małżeństwa

pokoju

(ewent. dwóch) umebłowanego, w śródmieściu, przy lepszej rodzinie. Cena obojętna. Łaskawe oferty: „Grand-Hotel” u portjera. 014-3

Większe T-wo Akcyjne poszukuje chłopca

do potrzeb biurowych w wieku od 16 do 17 lat z dobrej rodziny. Zgłosić się z ofertą do Etablissements Piesch, Łódź, Sienkiewicza Nr. 100. 985-3

Odbiorca

pierwszorzędnych fabryk towarów bawełnianych posiadający skład w śródmieściu we własnym budynku w celu rozszerzenia interesu poszukuje **wspólnika-kapitalistę** ze znajomością klientelą. Oferty przyjmuję „BHP” Gęsińska 40. 70-3

Zagubiono 2 weksle:

1. na sumę mk. 20.000,00, płatny 7 XII, 23, z wystawienia J. M. Kunfer w Zielcu na rzecz Hracia Halvorn mieszkanie prawne w Łodzi u p. Grosmana, ul. Narutowicza № 1.

1. na sumę mk. p. 20.000,00, płatny 7 XII, 23, z wystawienia L. Buchner, Łódź, ul. Piotrkowska № 62, na rzecz nie Eisner i Silberstein.

Przyjmowanie powyższych weksli zastrzeżać się. Zwrotić: komp. Jener. Przemysłu Przędz. dawn. Allart Roussseau i S-ka w Łodzi, ul. Kątina № 19. 5034-3

Wielka Konkurencja!!

Kto chce nosić **sznitarę i palta** podług najnowzej mody, proszę przyść do pierwszorzędnego krawca, który przyjmie takowe po **4.000,000 mk.** Proszę się przekonać. Uwaga! Przyjmuję także weksle. 045-2

S. BERGER, Łódź, ul. Śrótna № 62, parter.

SZUKAM

eleganckiego pokoju

przy rodzinie. Cena od umowy. Oferty pod „W. A. K.” do „Głosu”

LECZNICA 17. ZGIERSKA 17.

przyjmuje stale chorych wszelkich specjalności od 9-iej rano do 6-iej wiecz. Elektryczność, masaż, zastrzyki, szczepienia, leczenie sztużozem słonecznym górskim.

Porada 200 tys. mk.

Maszynę

najnowszej konstrukcji do wyrobienia — **basbandu** i maszynę z zegarem do mierzenia tasiem

korzystnie sprzedam

Wiadomość: M. Potas, Będzin, skr. poczt. 58. 752-5

Rutynowany korespondent

polsko-niemiecki

z wyższym wykształceniem i wieloletnią praktyką kupiecką obejmie odpowiednią posadę w większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. Oferty do „Głosu” lub „Korespondent”

Dr. E. Ekkert

Choroby weneryczne, skórne i drog moczowych.

Kilńskiego 137

trzeci dom od Główniej.

Przyjmuje od 12-3

od 7-9. Panie

od 5-4.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

d. 9-1 i od 6-8, la panie od 5-6 w.

712-10

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

przejm. od 10-12

i 5-7

Nawrot 22 7

Dr. Bolesław Kowalski

Choroby szku, nosa gardła i uszu,

od prąd. 12-1

od 5-7

Piotrkowska 113.

Ogłoszenia drobne

Do 7,000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy

mk 5,000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 70,000.

Wzrost i wychow.

Student Uniwersytetu Jagiellońskiego do przysposobienia do matury realnej

Godzina 200.00

Oferty sub „Kreatysta” 966-5 n

Kupię i sprzedzę

Kupuję placę 200

m. proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, żęby sztuczne, garderobe, Za chodnia № 52, pu-przezna otcyna, m. 15, le, Minch. 816-50-k

Kupuję me-ble, dywany, futra, garderobe, maszyny do szycia. Łącznik, Benedykt, 25, m. 15, dykt. 28, m. 15. 451-1-k

Przebieżę 25 g

Przebieżę 25 g

Przebieżę 25 g

Przebieżę 25 g

Przebieżę 25 g

Przebieżę 25 g

Przebieżę 25 g

Przebieżę 25 g

Przebieżę 25 g